

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpisać ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji Gasy' Nar.
Plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłosze-
nia w Paryżu przyjmują wytwórnia dla Ga-
sya' ajenca pana Adama, Rue Clément, 4, Paryż,
prenumeratę zaś p. pułkownika Raszkow-
ski, Faubourg, Poissonniers 33.; w Wiedniu
pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse
A. Oppel St. Cl., Stubenbastei 2., Rotter et C.
I. Riemergasse 13 G. L., Daube et C. M. 1. Me-
ximiljanstrasse 3.; w Frankfurtu nad Menem w
Hamburgu i w Berlinie w ogóle.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 6 kope-
t od miejsca objętości jednego wiersza d obmy-
drukim. Listy reklamacyjne niezpisane i bez
nie ulegają frankowaniu. Manuskryta drobne
nie wstawiają się, lecz bywają niszczone.

(C. d. n.)

Reporterstwo, wyraz, którym teraz na Zachodzie odróżniają pisywanie politycznych korespondencji do dzienników od wszelkiego innego prawdziwego dzieła literatury — jest za granicą najłatwiejszym, najprościejszym, a zarazem najpośledniejszym rodzajem bagrania. Aby korespondować do dzienników, nie trzeba ani talentu, ani głębszej myśli, ani wyższego poglądu na rzeczy, ani tem mniej natchnienia, lecz tylko rozległych bardzo stosunków, ducha intrygi i plotek, suchawstwa, przebiegłości, blagi nawet. Kto za granicą łączy te piękne przyimoty a nie posiada zarazem najmniejszej pisarskiej zdolności, ten kwalifikuje się do pisanja korespondencji dziennikarskich, zostaje reporterem. Reporterstwo tak się ma do rzeczywistego autorstwa jak przedpokój lub sien do salonu i do innych pokojów. Zarozumiali, chytrzy, butni, a prztem niestychanie ciemni korespondenci wielkich europejskich dzienników — z wyjątkiem technicznych, a mianowicie wojskowych — stali się plagą głównych stolic, ale zarazem odgrywały tam rolę potentatów, zamienili się w potęgę towarzyską, tak jak soñsi w starożytności, a pisarze panegiryków w XVII. i XVIII. w., sypia pieniądze, kupują raporta policjantów i sekretów dyplomatycznych, rządzą prasą, telegrafem, kolejami, gdzie miewają bezpłatne bilety, przyjmowali są przez ministrów i mocarzy, do których ta szczególniejsza arystokracja nowego autoramentu wolny miewa wstępi, jednym słowem trzęsą światem. Bez zasnę, imienia i przeszłości, przedstawiają się w imieniu swoich pism, a ci, którzy tych panów, tak kompletnie nieznanych i nowych nie wypuściliby po- no inaczej w swe progi, zapraszają ich w za- wody, dzięki ich przedstawicielstwom. Bismarck daje im posuchania i wynętra się przed ni- mi, wszyscy co potrzebują w jakikąd sposób reklamy, przepadają za nimi. Prawdziwi zaś li- teraci zapierają się i wyrzekają tych pseudo- kolegow, a wszystko co prawdziwie utalentowa- ne, poważne, ciche, skromne, nieznoszące roz- głosu i skandalu, lęka się ich jak ognia. Repor- terstwo jako główna podstawa dziennikarstwa kuje dziś w Europie opinię publiczną czyli ra- chędz urzędową, tę, która o Polsce systematycz- nie milczy, a Moskwie służy i schlebja.

Nasi zaś polscy korespondenci nie mogą, ma się rozumieć, stawać na równi z owymi eu- ropejskimi reporterami; ale korespondencje za- graniczne polskie spadły by równie nisko, sta- tyby się tak samo nędznym wyrobkiem, bez- myślną zbieraniną politycznych nowinek i skan- dalów na głównych europejskich brulkach, nie przystałyby zgoda ludziom trzuciącym się po- ważniejszą literaturą, gdyby im nie przyswie- cała myśl wyższa, myśl interesu ojczyzny i sprawy polskiej. Korespondencja do polskiego czasopisma bez względu na sprawę polską, bez ducha polskiego, bez stanowiska polskiego, bez celu polskiego, nie ma racji bytu, a takiemu panu korespondentowi można tylko życzyć, aby jeśli jest płatny, w godniejszy Polaka sposób na chleb pracował, nie zstępując do rzędu za- chodniej i południowej reporterskiej hołoty, naj- nikczemniejszej pod słońcem.

Reporterstwo nasze, jeśli potrafi się utrzy- mać na wysokości idei polskiej i dobrowolnego narodowego urzędu, może znakomicie usługi sprawie ojczyźnie oddawać, spełniając służbę pla- cówek naszych na dalekich posterunkach; ale po- wtarzam, bez przewodniej myśli patriotycznej, bez hasła polskiego, taka bagażnina na nie się nie przayda. Jednym z głównych obowiązków ko- respondentów polskich w rozlicznych Europie stolicach jest śledzenie i wykrywanie moskwie- skich intryg i prac, demaskowanie wszędzie mongolskiego czoła odwiecznych naszych wrogów.

I tak n. p. nieobojętną jest wcale dla nas rzecz, iż głośny generał Ignatiew, zabawiwszy dłu- go w Wenecji, przeniósł się potem pociągiem do Florencji, i tam intryguje i knuje. Lubo obratcz spotkał się tam z nim, instrukcje i pieniądze od niego otrzymał, a potem znowu wrócił do Rzy- mu; z Rzymu zaś puścił się w daleką drogę na Wschód. Odpłynął z Brindisi statkiem udającym się do Konstantynopola. Gdzie zaś wysiadzie, trudno wiedzieć. Misją jego jest wywołanie po- wstania przeciw Turcji i przeciw Austrii. Wy- prawa ochotników włoskich ma popierać to po- wstanie. Rząd tutejszy stara się jej zapobiedz wszelkimi sposobami. Moskwa zaś usiłuje konie- czenie Włochy z Austrią pokłócić, a Francja po- kryjmo to samo czyni, i ośmiela tutejszych ra- dykalistów. P. Gambetta, który przyjeżdżał te- mi dniami do Rzymu, i zabawił dwa dni tylko w najciszejшем incognito, aby się zwieść z p. Depretisem, jest, jak wiadomo, wielennikiem francusko-moskiewskiego sojuszu, i zwykł żar- tować z odbudowania Polski.

Gdyby Austria stanowczo przeciw Moskwie wystąpiła i sprawę polską podniosła, porozumia- wyszy się z Włochami, które odbudowania Polski szczerze pragną, niezmierną popularność, jakiej sprawa nasza używa tutaj pomimo braku dokła- dnych o kraju naszym wiadomości, i potężno moskiewskiej propagandy i kłamstw, — przetrze- ślałyby od razu punkt ciężarzenia tutejszego radyka- lizmu, sparaliżowałyby knowania moskiewskie, wstrzymałyby wszystkie pokątne wyprawy gar- balduszków. Nigdy ani rząd włoski, ani żadne stonowstwo nie ośmieliłoby się wystąpić przeciw Austrii, rozwijającej sztandar polski. Ale dopóki trwać będzie trójcesarskie przymierze, dopóki Austria będzie się lękała i unikała wojny z Mos- kwą, ta ostatnia, zamiast wdzięczności, nie przestanie pokryjmo poduszacz wszystkich mo- carstw przeciw rakuskiemu państwu, aby grób jemu zgutować. Obrona pruska nie pomoże. Włochy zaś widząc, że Austria gardzi ich przy- mierzem, i że prztem trwa ciągle w pochodzie swym ku Egejskiemu morzu, zamiast iść ku Warszawie, podadzą rękę wszelkiemu Austrii nieprzyjacielowi, przyjmą wszelkie propozycje na jej szkodę. W takim razie ministerstwo wie- deńskie, działające bez jasno wytkniętego celu, bez pamięci na sprawę polską, ujrzy się piękne- go poranku między powstaniem w Bośni i na Adriatykiem wyrzucę a włosko-moskiewskim przymierzem przeciwko sobie. Skutki takiego położenia mogą być nieobliczone, bo gdyby na- wet Austria obronić się zdołała, zwyciężyć Mos- kwę, zgubił Włochy i poddał trzeciemu mo- carstwu, co stanęłoby zapewne obok Włoch i Mos- kwy, wojna włosko-austriacka miałaby zawsze opłakane następstwa dla wolności krajów, skła- dających austro-węgierską monarchję, i dla swo- bód całej Europy. A jednak do tej wojny dążyć my powoli, jeżeli Austria nie zmieni wschodniej swej polityki, i nie zdoła się na zadanie stanowczego ciosu państwu carów, które potaje- mnie całą Europę przeciw niej podburza.

W parlamencie włoskim toczy się zawzięcie skryta walka niezgodnych między sobą odłamów lewicy. Pp. Cairoli i Zanardelli usiłują znowu obalić p. Depretisa. Ten zaś, aby zyskać sobie stronników, wielce ustępstwa poczynił w kwe- stji nowych budowli kolejowych i uprzedził po- prawki i mowy 202 deputowanych. Obecnie zaś komisja gotuje drugie sprawozdanie, na naj- wiśszych propozycjach p. Depretisa oparte.

Walna jednak bitwa między ministerstwem a je- go przeciwnikami stoczona będzie na polu na- prawy wyborczej. Tymczasem zaś Izba zajęta dyskusją pomniejszych projektów, tudzież jedne- go bardzo ważnego i znaczącego.

Jestto projekt, czyniący przyswiosom i ko- nieczniem małżeństwo cywilne przed kościelnem. Różne liberalne odcienia przeciwne są temu projektowi ministra sprawiedliwości Tajanego jako naruszającemu wolność. Jeżeli zaś ten pro- jekt przejdzie, to się spotka z opozycją ko- ścielną, gdyż minister włoski wyzuwa zupełnie w swej ustawie kościół ze swobody, powagi i praw przysługujących jemu w małżeńskich spra- wach. Rządy mogą sobie w imię cywilizacji, po- stępu i rozlicznych innych szumnych hasel, u- chwalać największe ścieśnienie swobód religij- nych kwoli żydom i masonskim lożom, ale kościół jako ustawa boska poddać się nie może tem przemijającym bałwanom namiętności ludzkich, materializmu i niezrównanej zarozumiałości dzi- siejszych mędrców i rzadzców świata. Zresztą zdrowy rozsądek i głębokie chrześcijańskie po- czucie narodu włoskiego każą tuszyć, że ustawa p. Tajanego nie przejdzie i że minister ten wpadnie sam w dół, który kopie pod kościółem, i będzie musiał niezaszczytnie złożyć tekę po- zupełnem fiasco.

Moskwa.

Tagblatt otrzymuje wiadomość, że między carem a następcą tronu wybuchło znowu niepo- rozumienie. Car, jeszcze podczas pobytu swego w Petersburgu, miał oświadczyć, że pragnie, aby carewicz towarzyszył mu w podróży do Berli- na na uroczystość złotego wesela, na co jednak carewicz odpowiedział, że nie życzy sobie wca- le jeździć do Berlina. Na tem rozmowa się u- rwała i car już więcej kwestji tej nie poruszał. Alieci teraz wrócił znowu car do pierwotnego swego planu i z Liwadij wysłał swego adjutan- ta do carewicy, bawiącego w Peterhofie, z for- malnym rozkazem, aby się gotował do podróży. Carewicz odparł wręcz, że nie pojedzie. Wszel- kie perswazyje adjutanta carskiego nie nie po- skutkowały; carewicz ciągle trwał przy swem postanowieniu. Wtedy adjutant, żeby uwięzić powodem swą misją, wydobyl z kołczana strzałę najgrubszego kalibru i rzekł do carewi- cy: „Odmowa Waszej wysokości zmartwi cara do żywego i rzuci go na łożo boleści.“ — „Sto- kroć jest lepiej — odparł carewicz — aby car spoczywał na łożu boleści, aniżeli żeby na niem leżał kraj cały.“ — Po takim oświadczeniu ad- jutant się uklonił i opuścił pałac carewicy.

Gazeta Kolońska otrzymała — jak sama po- wiada — „niewiedzieć z jak“ — ostatni numer *Ziemi i Woli*, pisma rewolucyjnego wychodzącego w Petersburgu. Jest to — jak opisuje ona — książeczka nie wielka, o 16 stronicach biego druku, nosi nr. 5 i jest zeszytem za miesiąc maj. Redakcja w nim zawiadamia swych czytel- ników, że pod koniec lata przestanie pismo to wydawać, albowiem redaktorowie roją się dla propagandy po kraju. Według *Gazety Koloń- skiej* numer ten zawiera następujące artykuły:

1) Artykuł wstępny: Przegląd socjal- no-rewolucyjny. Autor artykułu utrzymuje, że nie należy gonić za idealami, ale zmie- rzać do celów praktycznych. Je najpraktyczniej- szem ze wszystkich jest agitacja wśród mas lu- dowych, zmierzająca do wywołania powstania. Że potrzeba dobierać sobie przesładowanych przez rząd ludzi i wespół z nimi urządzić małe wybuchy powstające na wszystkich krańcach caratu. Kilka tysięcy ludzi takich zorganizować, a wypadki rozwijać się już potem będą same przez się. Szczególnie należy agitację rozszerzać między sekciarzami, których w caracie takie mnóstwo i którzy wszyscy, będąc przesładowani przez rząd, przedstawiają znakomity materiał dla rewolucjonistów.

2) Felieton: Rozmowa ze sztundy- stą. Sztundyści jest to jedna z najnowszych sekt religijnych moskiewskich, poglądami swo- jemi zbliżająca się bardzo do najracjonalniejszego protestantyzmu. Charakterystyczną jest rze- czą, że sekta ta powstała w okolicach, sąsied- nych z niemieckimi koloniami. W rozmowie ze sztundystą rozwija rewolucjonista swoje po- glądy na Boga, przyrodę, państwo, stosunek o- bywateli do rządu itd.

3) Poezja: z niedrukowanych pie- śni A. N. Niekswanowa. Wierszyk poświęcony pamięci skazanemu na Syberję 50 nih- listom. Oto wyjątek:

Umilkł szlachetni, co poległ w chwałę,
Zamilkł ich głos, które, widząc bole
Swojego ludu, głośno podnosił.
Nad tobą biedny, oniemiony kraju
Huragan wściekły podnosi się szalał
I strasne żądze hałał w okolo:
A wszystkie żywoty, wszelkie czucie zane
Stłumione, tylko pód rój nocy cieni
Nieprzemysłonych, słychać tryumfalne
Wycie tryumfu, wrogów, co podobni sepm,
Które krwi łakną, na obrzyna ciało,
Zlatują, gdy je robak wewnątrz toczy.

4) Korespondencja: Odesa podczas procesu u Kowalskiego. Korespondent opi- suje rozmaite epizody stoczony podówczas wal- ki rewolucjonistów z policją na ulicach Odessy.

5) Dwa wierszki: „Kołysanka.“ Matka, któ- rej mąż siedzi w cytadeli, kołysząc dziecko — opiewa mu cierpienia ojca i uczy jak ma się za niego zemścić, gdy wyrósne na bohatera. — „Go- łębki.“ Ilumorystyczny wierszyk, opisujący jak socjalistycznie żyją gołębki, jak o tem dowie- dział się rząd moskiewski, jak zawezwał do śledztwa gołębi, żeby się dowiedzieć kto ich so- cjalizmu nauczył, jak gołębie wyznały przed są- dem, że nauczyła ich tego natura, więc jak sąd wreszcie skazał naturę za propagandę socjaliz- mu do ciężkich robót w Syberji.

6) Przedruk trzech tajnych i ściśle tajnych okólników rządowych; dwa pierwsze okólniki są wydane do seminarjów nauczycielskich; trze- ci do gubernatorów gubernialnych.

7) Artykuł: Odezwa do prasy mo- skiewskiej. Autor artykułu wyrzuca prasie, że nie spełnia ciążącego na niej obowiązku, że żyje kłamstwem, niema odwagi dawać rad zdro- wych rządowi, lecz płaszczy się przed nim itd.

8) Wiadomości z zagranicy. W tej rubryce znajdujemy opis przesładowania so- cjalizmu w Niemczech. Dalej opis mityngu so- cjalistycznego, odbytego 18. marca w Londynie. Wyjątki z mowy socjalisty Mosta na tym mity- ngu. Wyjątki z korespondencji petersburskiej dzienniki paryżkiego *Univera*, opisującej kłótnię carą z carewiczem, i wreszcie korespondencję z Hiszpanii, podająca biografję Juana Ramona Oliva y Moncassia, skazanego na śmierć za za- mach na króla Alfonsa.

9) List do redakcji od robotników należą- cych do tajemnego stowarzyszenia robotniczego, nazywającego się „Północnym Związkiem.“ Z li- stu tego dowiadujemy się, że stowarzyszenie to liczy już w Petersburgu przeszło 200 członków, a drugich 200 w caracie; że witają oni z sa-

pałem myśl wydawania dziennika, poświęcone- go specjalnie interesom klas robotniczych. *Ziemia i Wola* dla nich nie wystarcza, albowiem zajmują się ona więcej polityką niż socjalnemi sprawami etc.

10) Artykuł: Głosy o 2 kwietnia. W tym artykule redakcja twierdzi, iż fałsz pisał dzienniki, twierdząc, iż wiadomości, że zamach się nie udał, wywołała radość powszechną. Ani słowa prawdy w tem niema. Lud objętnie przy- jął te wiadomości, okrzyki radości wydawała tylko policja, a właściciele domów wywieśli chorągwie i iluminowali swe domy, bo im su- rowo nakazała to policja. Że radości żadnej nie było, i że w ogóle lud nie okazał żadnej sympatii do cara, stwierdził to przecie sam rzut, stwierdziły to nawet te same dzienniki petersburskie, wyrzucając ludowi, że nie dość wyraźnie ujawnia swoją radość. Jak dalece sam car czuł dobrze, że sympatji w narodzie niema, przekonywa o tem jego mowa do delegatów rady miejskiej: „Musicie panowie mieć oko na! waszymi lokatorami — rzekł on — wasza po- moc jest niezbędna. Nie można bowiem leke- ważyć tego, co się dzieje etc.“ Zaprawdę, czło- wiek, któryby tylko 24 godzin posiedział na tronie, mówiby już z większą godnością. Ale w tem oświadczeniu carskim wyszła na jaw cała felfelbrowska metoda rządzenia naszych despotów. Car mianował trzech jeneralnych gu- bernatorów z nieograniczoną władzą. Wyzywa nas tedy do walki. Dobrze, my podnosimy re- kawice, nie obawiamy się walki, bo najwięcej jesteśmy przesładowani, że ostatecznie przy- nas będzie zwycięstwo.

11) Wewnętrzne sprawy. W tym ar- tykule redakcja utrzymuje, że w ciągu ostatniej zimy rząd niezmieniał się nie zajmował, tylko rewizjami i aresztowaniami. Następnie opisuje redakcja „zmowę głodową“, która miała miejsce w forticy Piotra i Pawła (w Petersburgu). Mię- dzy aresztowanymi znajdował się niejaki Sabu- rów. Owoż ponieważ ten Saburów wyłajał se- dziego śledczego, odebrano mu przeto tytuł i zabroniono palić. Koledzy jego, inni aresztowa- ni, wstawiali się za nim i prosili dozorców, aby mu dali tytuł. Kiedy jednak wszelkie próby nie skutkowały, postanowili oni zmusić rząd do dania tytoniu Saburowi, a w tym celu oświad- czyli, że jeśli nie będą dopoty, dopóki nie stanie się zadość ich prośbie. Cztery dni trwała ta zmowa głodowa. Nakoniec piętego dnia dopro- wadzeni głodem do gorączki, potłukli aresztow- nymi wszystkie szyby w swych izbach. Na ha- las tłuczących się, szyb wpadli żołnierze i za- częli kolbami i bagnietami bić wszystkich bez miłosierdzia, potem zabrali wszystkie koldry, poduszki, sienniki, i pokrawionymi i pokale- czonymi zostawili na nagich tapczanach, w iz- bach z połuchami szymbami, wśród najwięk- szego mrozu. Jedną z dziewcząt tak zbito, że le- dwie potem zdołano ją do życia przywołać. In- icjatorzy tej kary był dozorca wiezienny, Bogo- ródzki i szef żandarmerji. Nazajutrz w raporcie oświadczyli oni, że „spokój został przywrócony w więzieniu.“

Dalej opisuje redakcja, że po zamordowa- niu Krapotkina, policja charkowska aresztowała wszystkich kto się tylko jej nawinał. Między innymi aresztowała pewnego inżyniera, z któ- rego żoną Krapotkin miał miłośny stosunek. Między tym inżynierem a Krapotkinem odegrała się bowiem na kilka godzin przed śmiercią ostat- niego następująca skandaliczna scena. Inżynier ten oświadczył żonie, że wyjeżdża na kilka dni, wróci zaś tego samego wieczora i w swej sy- palni znalazł Krapotkina w zupełnym negliżu. Zabrał tedy jego ubranie, zawiózł je do księżnej Krapotkin, i uprosił ją aby mu towarzyszyła. Księżna się zgodziła i udali się do mieszkanka inżyniera. Książę tymczasem uciekł w pantoflach i w szlafroku inżyniera, a zblamowany, przez cały miesiąc udawał chorego. Policja więc sa- dziła że to ten inżynier go zabił i dlatego zrazu puściła wiesć, że morderstwo to jest następ- stwem zemsty prywatnej. Kiedy jednak przeko- nania się o niewinności inżyniera, wtedy żeby rzucić zasłonę na prywatne skandale księcia Krapotkina i otoczyć go aureolą męczeńnika, zbierała rozrzucone przez komitet rewolucyjny odezwy, skazujące księcia Krapotkina na śmierć, i sama je ludowi rozdawała.

Wreszcie donosi redakcja jako „radośną wiadomość“ że z Syberji uciekło kilku skaza- nych na dożywotnią „katogę“. Wymienia ich nazwiska, dzień ich ucieczki, miejsce ich ska- zania etc. A dalej jako również „radośną wi- adomość“ donosi, że mnożą się oznaki, iż rząd stracił głowę. Do takich oznak zalicza ona zna- ne rozporządzenie Gurki o stróżach.

Redakcja *Gazety Kolońskiej* donosi nadto, że oprócz tego numeru *Ziemi i Woli* otrzymała jeszcze kilka broszur rewolucyjnych moskwie- skich. Niestety jednak podaje tylko ich spis, nie zamieszcza zaś wyjątków. Oto tytuły tych broszur:

- 1) „Proces 50“, broszurka niewielka, o 8 stronicach, w niebieskiej okładce.
- 2) „Proces 153“, broszurka w czerwonej okładce o 69 stronicach.
- 3) „Proces Wiery Zazulicz“, 4 stronic.
- 4) Proklamacja z powodu zamachu na ki- jowskiego prokuratora Kotlarewskiego.
- 5) Wyroki śmierci: na Krapotkina, na Rein- steina i na Drentelena.
- 6) „Sprawozdanie z zabicia Krapotkina, spisane przez autora zamachu.“ — broszurka niewielka obejmująca mniej więcej 300 wierszy druku.

„Dalej odwaga nihilistów — pisze *Kół- Zg.* — posunąć się zaprawdę nie może. Mor- dera, którego tak szukają, za którym co naj- mniej śledzi 100,000 oczu, pisze sam sprawo- zdanie, opisuje w niem ze wszystkimi szczegó- łami jak czyn swój spełnił, sprawozdanie to po- syła do druku i potem rozdaje całemu światu!!!

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie 21. maja. Przewodniczący, pre- zydent miasta, dr. Jasiński. Obecnych radnych 58. Jeszcze w r. 1874 zapadła uchwała Rady miejskiej, uznająca niezbędną potrzebę założenia we Lwowie osmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej. W budżecie tegorocznym wyznaczony został na ten cel fundusz 8600 zł. Obecnie, sekcja V. (spraw- zdawca dr. Gerstman) przedstawia do zatwier- dzenia wnioski względem opozarzenia takiej szkoły. Wnioski sekcji są treści następującej:

1. Gmina miasta Lwowa otwiera własnym kosztem szkołę wydziałową żeńską, osmioklasową, z językiem wykładowym polskim.
2. Grono nauczycielskie stanowić mają: dy- rektor, z placą 900 zł., temnż dodatek za kierow- nictwo szkoły 200 zł., dodatek aktywny 200 zł. i na mieszkanie 400 zł. Trzy nauczycielki starsze z placą po 900 zł. Pięć nauczycielek młodszych, po 700 zł. Katedrę z remuneracją 600 zł. i dwie praktykantki z placą po 240 zł.
3. Ogólne koszty urządzenia szkoły, lokalu,

utrzymanie służby, potrzeby kancelaryjne i nau- kowe, oraz drzewo na opał, dostarczane w natu- rze — łącznie z wydatkami w punkcie 2. wyniosą 9484 zł.

4. Szkoła znajdować się ma w śródmieściu, a otwartą w dniu 1. września r. b.

Wniosek magistratu odmienny jest od wnio- sków sekcji w następujących szczegółach: dla dyrektora nie proponuje dodatku aktywnego; zamiast 3 na- uczytelnic starszych, wnioskując utworzenie tylko dwóch posad, z porceniem kierownictwa jednej z klas wyższych, dyrektorowi; niesystematyzowanie posady katechet i wreszcie, w miejsce dwóch, pro- ponuje tylko jedną praktykantkę.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad tym przedmiotem, biorą udział radni: ks. kan. For- manioz, Dąbrowski, dr. Żuliński, dr. Ciesielski, Piątkowski i Groman. Radny Dąbrowski stanow- co popiera wniosek magistratu w całej jego roz- ciągłości; ks. Formanioz żąda nietylko samej ozna- czonej remuneracji, ale systematyzacji samej posady katechet; dr. Żuliński przedstawia konieczność wy- kładu higieny w utworzyć się mającej szkole; ra- dny Groman, konstatując brak odpowiedniej szkoły żeńskiej we Lwowie, popiera wniosek ks. For- manioza, gdyż zdaniem mowcy, tylko przy system- zowaniu posady katechet, mogłyby ją objąć duczo- wy, starszy wiekiem i posiadający warunki niebę- dące dla utrzymania szkoły żeńskiej na wysokości zadania, t. j. aby rzeczywicie była szkołą moral- ności i pożytecznej nauki.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania nad szczegółowymi punktami: w kwe- stji uposażenia dyrektora szkoły, utrzymał się wnio- sek magistratu, mianowicie nieuchwalono dodatku aktywnego, proponowanego w kwocie 200 zł. Przy punkcie 2. (dwie czy trzy posady nauczycielek starszych), gdy pomimo kilkakrotnie ponawiane- go głosowania, nie można było osiągnąć stanowczej de- cyzji Rady, a postawiony wniosek głosowania imien- nego nie utrzymał się, przewodniczący, na wniosek rad. Gromana, odracza dokończenie tej sprawy do następnego posiedzenia.

Na przedstawienie sekcji III. Rada przyjmuje wniosek nagły, zatwierdzający plan sytuacyjne kolei konnej miejskiej, ułożone przez Towarzystwo Trilestnia Tramway. Plan ten został zatwierdzone z następnymi ważniejszymi zastrzeżeniami: 1. że tory kolei konnej będą podwójne, tak aby wagony niepotrzebowali wymijać się wśród drogi; 2. że w każdym podążu będą dwie klasy; 3. że w zasadzie, dla niatanowania komunikacji, zwrotnie nie dopuszcza się wcale — jedynie dozwolone być mogą w razie niezbędnej konieczności, na punktach krańcowych torów; 4. że ponoszenie kosztów regulacji ulicy Grodeckiej, jak również załatwienie mogących wy- niknąć ztąd pretensji właścicieli realności przy tejże ulicy, należy, w myśl §. 23. kontraktu, do Towar- zystwa Trilestnia Tramway; 5. że Towarzystwo, na podstawie kontraktu, obowiązane jest przepro- wadzić odnogę dla połączenia linii tramwajowej na Żółkiewskim z dworcem kolei na Podzamczu; i 6. że na wypadek tak dalece zwiększonego ruchu po- ciągów na kolei, izby tenże szkodliwie wpływał na swobodny ruch wagonów tramwajowych, Tow. Trilestnia Tramway przeprowadzi oddzielny tor u- licami bocznymi dla obejścia punktu, w którym ko- lej Karola Ludwika przecina ulicę Żółkiewską.

Z Izby sądowej.

Lwów 21. maja. (Towarzystwo kredytowe miejskie.)

Dr. Czernyński tłumaczy się dalej: Oprócz p. Popiela i Pisarczka weszli do rady zawiadowczej pp. Halski i Wajda. O p. Pisarczku nie przedtem nie wiedzieliśmy chyba z dzienników, które pisały o jego czynnościach przy założeniu banku rosyjskiego. Wiedzieliśmy tylko że jest rzutny. Właściwych zarzutów przeciw jego charakterowi nie znam. Przyprowadził mi go p. Widman Karol. Postawiłem mu warunek, żeby przystąpił przy- najmniej z kwotą 1000 — 5000 zł. Osobistości z banku rosyjskiego, które o niego zapytywałem, nie czyniły mu żadnego zarzutu ważnego mówiąc tyl- ko, że za dużo gada. Asekuracja krakowska ró- wnież nie zlego nie donosiła o nim. Przedstawiłem go tedy radzie zawiadowczej. W toku listopada „Slavia“ odmówiła udziału w naszym Towarzystwie. Szło tedy o to, w jaki sposób zaradzić brakowi kapitału do rozwinięcia czynności Towarzystwa. Podaliśmy wtedy plan. Ponieważ Towarzystwo na wzajemności oparte powinno przedewszystkiem sta- rać się o własny kapitał, a dopiero później o oby- wiec dnia 22. listopada 1874 zapadła uchwała, aby kraj podzielić na 4 działy, i poruczyć je delegatom nymalnym, celem utworzenia w miastach powiatowych agencji dla pozyskiwania jak największej członków. Ułożymy instrukcje dla tych delegatów.

Mieli oni polecenie starać się o pozyskanie o- sobistości wpływowych i trzymać się ściśle tenoru statutu. Ułożymy także instrukcję dla agentów. Zawierała ona ten wyraźny punkt, żeby członkom przystępującym oświadczać, iż zaliczki i pożyczki będą mogły być im udzielane dopiero w miarę fun- duszów. Gdyby równocześnie z przystąpieniem chcieli zaciągać zaliczki, to oddały ich miały im być na razie zwracane, a przystąpienie ich uważa- ne za warunkowe. Delegatami mianowano pp. Glassa, Pisarczka, Lewandowskiego i Zakleja. Na kosztą objazdu złożył p. Pappus 1000 zł. Najprędzej zwi- nął się Pisarczek. Czynność Lewandowskiego była nader wątpliwego rezultatu. Najmniej członków sprokurował.

Akt oskarżenia przytacza pewne poszlaki nie- rzetelne działania tych delegatów. Oświadczam, że osobnych instrukcji nstnych nie dawałem im. W toku tych czynności otrzymała dyrekcja pismo od pana Leona Madejskiego z Brzezan, w któ- rem tenże donosi, że Glass agitując w Brzeżanach, §f statutu dotyczący odpowiedzialności członków, przedstawił jako przeznaczony do zmiany i prze- kładł go, byle tylko znieć jak największe człon- ków. Dowiedziawszy się o tem, wydałem natych- miast rozporządzenia odpowiednie, aby członkowie w błąd nie byli wprowadzani. Członkom brzeżań- skim kazałem oświadczyć, że są uważani tylko za warunkowo przyjęci, i że jeśli chcą wystąpić, o- trzymają zwrot udziałów. I tak się też stało z ki- lkom, którzy zażądali zwrotu. Sam Madejski od- daje pod tym względem sprawiedliwego dyrekt. Dnia 2. stycznia 1875 zebrała się rada zawiadow- cza dla wyboru nowego prezesa, na którego p. Le- wandowski przedstawił mi hr. Stefana Zamojskiego.

Ten przyjął tylko wybór na członka rady za- wiaadowczej, ale na prezesa nie — głównie z tego powodu, że nie mieszka we Lwowie, jak tego sta- tuta wymaga. Hr. Zamojski został sądownie zarejestrowany jako członek rady zawiadowczej. Wówczas Halski, Barcz, Wajda i Zak wystąpili z Towarzystwa, podając powody, które bynajmniej mu nie ubliżają. Zaden z nich nie mówił, że z powodu mojej osoby ustępuje, jako prokuratora twierdzi. W skutek robót organizacyjnych zaczęły wpływać pieniądze z prowincji. Statut przepisywał rozpoczęcie czynności, skoro 50,000 zł. udziałów będzie subskrybowanych, a przynajmniej 25,000 zł. wpłaconych. Z końcem lutego Lewandowski z Pa- pisem zaproponowali Bałutowskiemu na prezesa. Przyjąłem propozycję, choć p. Bałutowski nie był fachowym, jednak nie potrzebował nim być, co się zresztą praktykuje w lnych zakładach. Bałutow- skiego wybrało prezesem.

Stan funduszu d. 25. lutego był: przychód ogólny 17,000, rozchód 5,000, stan kasy 11,000. Tego samego dnia uchwalono rozpocząć czynności, skoro 25,000 złr. będzie wpłaconych na udziały. Na razie miało dawać tylko zaliczki. Z natury rzeczy wynikało, że należało się starać także o kre- dyt czy to pożyczkowy, czy to na listach dłużnych oparty. W tej mierze zapadła także uchwała upo- wazniająca komitet wykonawczy do starania się o to. Uchwalono także preliminarz na trzy miesiące w kwocie około 5000, ale to tylko dla urzędniczych manipulacyjnych. Równocześnie weszli do Rady za- wiaadowczej p. Karol Groman. D. 10. marca 1875 uchwalono rozpocząć czynności d. 16. marca po przeprowadzonym skontrolowaniu kasy, która wykazy- wała 25,090 złr. w gotówce, złożonej częściowo w gal. kasie oszczędności. Stan ten kasy sprawdził notariusz protokolarnie. Jnż d. 22. lutego zapro- ponował Pisarczek, aby jego i Czernyńskiego wy- delegować do traktowania z towarzystwem „Euro- pa“ we Lwowie, a nadto Pisarczka i Lewandow- skiego wysłać do Wiednia do traktowania z zakła- dami assekuracyjnymi i finansowymi. Tak też uchwa- lono. Traktowano także z Towarzystwem oficjal- stów prywatnych, a mianowicie z p. Tudensem Ro- manowiczem, który spisał nawet i wręczył mi pun- ktację warunków, pod któremi chciał popierać przystąpienie Tow. ofic. jako założyciela do Towar- zystwa miejskiego. Między innemi żądał wejścia dwóch członków z ramienia Tow. ofic. do Rady zawiadow- czej. Po d. 16. marca nastąpiła ta zmiana, że co- fuńgu projekt wysłała Lewandowskiego do Wiednia, a to ze względów czysto osobistych, ponieważ za- warto z nim kontrakt o platne objęcie sekretarjatu. Do zmiany tej nie przyczyniłem się wcale. Propo- nowałem nawet dr. Popiela w miejsce jego do po- droży wiedeńskiej, tłumacząc, że sam nie mam do- świadczenia w finansowości, i zaniebując swoje włas- ne czynności zawodowe, a p. Popiel był wówczas już syndykiem Towarzystwa. Operalem się propo- zycją, aby mnie wysłano. To mnsza zaświadczyć członkowie Rady zawiadowczej. Popiel stanowczo oświadczył, że nie pojedzie. Wybrano tedy mnie.

Przewodniczący. Niektórzy świadkowie utrzymują, że Lewandowski został z umyślnie mianowany sekretarzem płatnym, aby jego wyjazd do Wiednia uniemożliwić. O bż. O ile sobie przypo- minam — poruszono przedkwo Lewandowskiemu pewne zarzuty z jego dawniejszego urzędowania jako starosty (w Radymnie). Przewodn. Czy zamiast pana nie proponowano także kogo innego oprócz Popiela? O. Nie. P. Czy który z członków Rady nie wyjeżdżał wówczas gdzie? O. P. Groman wyjechał był do Stanisławowa. P. Właśnie uchwała ta względem wysłania pana zapadła w jego nieob- becności — a on był przeciwny wydelegowaniu pańskiej osoby. O. Tak jest. P. Dlaczego? O. Twierdził, że moje stosunki finansowe nie wzbu- dzają zaufania. (Przewodniczący odczytuje tu uchwałę komitetu wykonawczego względem wysłania Czernyńskiego i Pisarczka do Wiednia. Jeden z członków zauważył w protokole, że uchwała ta na- leży do Rady zawiadowczej. Upoważniono w tej- uchwale delegatów do traktowania z zakładami fi- nansowymi lub assekuracyjnymi czy to w kraju, czy za granicą względem uzyskania kredytów czy to w drodze pożyczki czy lombardowania listów dłużnych. Sposób przeprowadzenia tej czynności miał należeć do dyrektora, a Pisarczek był mu dołany do po- mocy. Obaj mieli prowadzić podczas podróży swej dziennik czynności, i następnie zaliczyć takowy do swojego sprawozdania. Ekspedycja tej uchwały brzmiała cokolwiek odmiennie od samej uchwały, bo w uchwale nie ma nic o „kotowaniu“ listów. Wy- znaczono im dyty po 10 złr. i zwrot wszelkich kosztów. Władze przeszkadzały Czernyńskiemu miał jechać Popiel, ewentualnie zastępował Czeme- ryńskiego w dyrekcji. Przewodn. Pan sam wygo- tował dekrety dla siebie i Pisarczka. Jak pan rozumiał swoją misję. Czernyński. Ja tak pojmowałem moje zadanie. Pisarczek miał wyszuka- wać źródła kredytu, a ja jako prawnik prowadzić układy. Ekspedycję ja sam referowałem. Jeżeli jest cokolwiek odmiennie od uchwały, to zmiana ta na- stąpiła masława w skutek porozumienia się z p. pre- zesem Bałutowskim i zastępcą dyrektora Popielem.

Przysegi dy. Raabe. Czy ekspedycja dla p. Popiela była także wygotowana? (Przewo- dniczący konstatuje, że nie)

Czernyński. W drodze do Wiednia za- trzymaliśmy się w Krakowie i tam traktowaliśmy bezskutecznie z Towarzystwem krakowskim, a za- tem nie zaniechałem niczego. W Wiedniu podobnie znieśliśmy się nasamprzód z dyrektorem Banku o- czystego Jamesem Klugiem, który nas zapoznał z p. Ehrenzweigiem, a ten z dyrektorem innego To- warzystwa assekuracyjnego. Klug zapoznał nas także z Arsteinem, przedstawiając nas jako dele- gatów, którzy chcą wejść w stosunki z jako insty- tucją finansową celem uzyskania funduszu dla To- warzystwa miejskiego.

Arstein wskazał sposób uzyskania tych fun- duszów w lombardowaniu listów dłużnych. Ja spre- dziwałem się temu, obstarując przy projekcie stałej sprzedaży listów, zwłaszcza że z lombardowania mogłismy uzyskać gotówką tylko 60% wartości kursowej.

Przewodn. Klug zeznał, że uważał cały interes jako „Projektmacherei“. Cz. Mnie to dawał bardzo, jak mógł nas rekomendować i przedstawiać komu innemu do załatwienia interesu, skoro takie umiowanie miał o nim. Arsteinowi przedstawiłem statuta i dałem wszelkie wyjaśnienia. Arstein po kilku dniach zaprowadził mnie do Banku anglo- austriackiego, mianowicie do p. Schlesingera, dyrektora. Po 2 godzinnej konferencji oświadczył tenże, że po wyrobieniu kotowania listów na giełdzie uważa sprzedaż takowych za możebną, i przedstawił swej Radzie interes ten jako „akceptable“ dla ban- ku. Na kotowanie potrzeba było osobnego pozwo- lenia rządowego. Schlesinger przyrzekł nawet po- moc swoją prztem. Arstein, Strauss i Ertel zro- bili nam wtedy ofertę pismem do pośredniczenia w uzyskaniu kredytu na listy. Przewodn. Czy Schlesinger wspominał co o referencji Towar- zystwa miejskiego. Cz. Nie. Ale naprzeciw o tem, że panowie ci będą zasięgać wywiadów, telegrafowa- łamy do Ławrowskiego (szefa buchalterji Towar- zystwa miejskiego), aby nposobił przychylić niektó- re osobistości z filii banku narodowego i zakładu kredytowego dla handlu do pomyślnego zaopinio- wania, tudzież o zachowanie tego telegramu w ta- jemnicy.

Dnia 24. kwietnia zaw

ków, — co uważaliśmy za rzecz całkiem naturalną, i w interesach tego rodzaju zwykłą. Do Lwowa wysłałem o tem telegram: „Zapewnienie kredytu podpisane mamy już w rękę”.

Przekuratorem Tymczasem był to tylko „Antrag”.

Czernyński. Co do kotowania, to tak w banku anglo-amerkańskim jak i konsorsji uważało się za niepodobną żadnej trudności. Podaliśmy o to do ministerstwa. Telegram o tem wysłany opiewa: „Kotowanie powiększyliśmy najzupełniemu znanemu ministrowi”. Zalecił nam znajomego tego samego Arnssteina, który nam mówił, że codziennie bywa ten pan u ministra. Pan ten nazywał się Porges, (był wówczas właścicielem zakładu szkolnego handlowego, uprzywilejowanego prawem, że uczniowie zakładali mogli być jednocześnie osobami w wojsku) Porges nam mówił, że będzie osobistością u ministra.

Przewodn. Czy zawierając umowę z Arnssteinem i sp. przekonywał się pan, że ci ludzie mogą dopełnić zobowiązań. O. Sam fakt, że oni nas wprowadzili do pierwszorzędnej instytucji jak bank anglo-amerkański, świadczy, że mają wpływ. Straus podał mi nawet szereg firm zagranicznych, które mu mogły poinformować o jego referencjach. Ertel ma szwagra w Hamburgu, bardzo poważnego kupca. Straus uważał za głównego agenta. Apartamenty jego były w przepychym urządzeniu. Jednakowoż nigdy nie za niego więcej nie uważał, jak tylko za pośrednictwo, do pośrednictwa zaś nie potrzeba koniecznie majątku, lecz sprytu i stosunków, a to wiedziałem u nich, i uważałem ich za zupełnie zdolnych do przeprowadzenia interesu.

Przew. I dobry faktor musi być akredytowany. W śledztwie zeznał pan, że wobec tego co widział, nie uważał za potrzebne dowiadywać się o ich kredyty. O. Muszę wyznać, że protokoły moje w toku śledztwa spisane nie zupełnie odpowiadały moim zeznaniom. Ja zeznałem, że nie widziałem potrzeby dochodzić ich stosunków. P. Dlaczegoż tak spieszyliście się panowie z zawieraniem umowy, skoro nie mieliście jeszcze ani listów gotowych ani nic. O. Skoro mnie zaprowadzono do banku anglo-amerkańskiego, sądziłem że umowa powód do przewlekania, zwłaszcza, że umowa wymagała jeszcze ratyfikacji i nie potrzebowała zaraz być wykonywaną. W interesach tego rodzaju trudno rozważkować rzecz na tygodnie lub miesiące.

Przewodniczący: Odraczam dalszą rozprawę na piątek godz. 9 zrana.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23. maja.

W sądzie powiatowym tutejszym toczyła się dziś rozprawa przeciwko p. Janowi Underce, oskarżonemu o to, że począwszy od r. 1868, w którym był już za podobne przestępstwo karany, używał do swych wyrobów masarskich zdechłych wiewiórek. W rozprawie złożyło zeznania obciążające 5 świadków. Oskarżycielem był p. Węglowski, obrońcą adwokat Czerski. Rozprawa przewodniczył radca Dr. Dacki. Sąd skazał obwinionego p. Jana Underkę na 300 zł. kary.

Na dochód funduszu stypendyjnego ubogich kształcących się dziewcząt odbędzie się w niedzielę d. 25. maja koncert w połączeniu z przedstawieniem dramatycznym w sali kasyna mieszczańskiego. Amatorowie odegrają część IV. Mickiewicza „Dziadła” w 4 aktach, z których za wieczór koncert, którego program jest następujący: 1) Mendelszyna: „Pieśń wieczorna”. Chór muzki. Birner: „Wiosna”. Chór męski. 2) Górnego: „Duet z „Roméo i Julii” wykonają panna G. i p. m. 3) Górnego: „Poranek”. Chór męski. 4) Wachmanna: „Na rzekę”. Trio z towarzyszeniem fortepianu i filarmonii, wykonają panna G., pp. C. i W. — Początek o godzinie pół do 8. wieczorem. Ceny biletów: Kanapa 1 zł. 50 c. — krzesło 1 zł. — wstęp na salę 50 c. Biletów na bycie można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego a wieczór przy kasie.

Sądymy, że tak szlachetny cel tego przedstawienia jak i interesujący program koncertu będzie dostateczną siłą przyciągającą i dlatego nie wątpi-

my, że sala kasyna mieszczańskiego w niedzielę będzie przepelniona.

* Za staraniem pp. Ekonomek Towarzystwa dam dobroczynności św. Wincentego a Paula, odbędzie się na Górze zamkowej dnia 25. maja b. r. w niedzielę zabawa ludowa połączona z fantową loterją na dochód restauracji szpitala Sióstr Miłosierdzia. Panie urządzające te zabawy, postarały się o rozliczne przyjemności. Siostry Miłosierdzia zaś zgromadziły wielki dobór fantów tak że Lwowa jakoteż i z Krakowa, wśród których każdy znalazł może użyteczny dla siebie przedmiot. Szczególnie zaś zwrócić musimy uwagę publiczności na jeden fant, jest to krówka, chowu domowego Sióstr Miłosierdzia, postawiona także do wygrania.

Spodziewać się więc należy, że szanowna lwowska publiczność zawsze skora i chętna do popierania celów szlachetnych i dobroczynnych, nie odmówi tym razem licznego udziału i przyczyni się choć tym sposobem do podniesienia znanej tak dobroczynnej instytucji, za którą oprócz innych zalet, przemawia także półtora wiekowa tradycja.

* Dowiadujemy się, że prof. Nowicki wychował liczny narybek lipienia i wpusci go d. 22. maja do Białej pod Tarnowem.

* Wczorajszy festyn w ogrodzie miejskim urządzony przez Tow. panien Ekonomek, a połączony z loterją fantową, nadzwyczajną liczbę zebrał tam publiczności. Dochód też z fantów musiał być niemały. O dziewiętej godzinie jeszcze wszystkie chodniki roły się tłumem osób, gdy nagły deszcz rozprószył wszystkich i przerwał dalszą zabawę.

* Obwieszczenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że targ na czas trwania robót około uporządkowania rynku, przeniesiony został z rynku na plac Strzelecki.

Z magistratu kr. st. miasta.

Lwów dnia 20. maja 1879.

* W poniedziałek dnia 26. bm. jako w piątą rocznicę założenia Stowarzyszenia „Pracy kobiet”, odbędzie się w kościele archidiecejalnym obr. łac. o godzinie 10tej przed południem uroczyste nabożeństwo; o godzinie 11tej zaś nastąpi w lokalności Stowarzyszenia (Rynek 1. 10) popis uczennic szkół fachowych, połączony z wystawą robót, na który to popis zarząd wszystkich członków i w ogóle osoby interesujące się losem Stowarzyszenia zaprasza. Wystawa robót może być odwiedzana od godziny 11tej w południe do godziny 6tej popołudniu.

Natalia hr. Dzieduszycka.

* Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł” urządziło 25. maja r. b. na Strzelnicy majówkę dla uczniów gimnastyki, wraz z zabawą ogrodową dla dorosłych. Majówką uczniów będzie połączona z popisem gimnastycznym o nagrody, publiczność więc będzie miała rzadki widok zabawy ruchliwej, przy której siłę, zręczność, odwagę i przytomność naszego młodego pokolenia będzie mogła ocenić. Jesteśmy aż nadto przekonani, że Tow. gimn. dbające o dobro, a zarazem i rozrywkę naszej młodzieży, sprawi tym sposobem publiczności wielką przyjemność, bo zaiste niezaprzeczone sercem muszą się cieszyć zdrowiem i rzekomością naszej młodzieży. Zarazem postarał się komitet o wszelkie wygody dla publiczności, a gustownie ubrały i rzęście oświetlony ogród i doborowa muzyka pułku nr. 55 nie mało się przyczyniła do uprzyjemnienia zabawy. Do udziału w majówce, są zaproszeni wszyscy unumodowani uczniowie, chociaż i nienależący do szkoły Towarzystwa, w którym to razie takowi zbierają się w sali Tow. Spodziewamy się, że prócz powyższych względów, szlachetny cel i mierna (wesoła) zabawa najchętniej się zebrać.

* Mianowania. Cesarz zamianował starostę Teofila Mandyczewskiego i sekretarza namiestnictwa posiadającego tytuł radcy, Leopolda Lachowskiego, radcami namiestnictwa.

— Sprawa drohobycka. *Morgenpost* podaje pod tytułem: Polniace Wirthschaft korespondencję z Drohobyca następującej treści. „Z powodu aresztowania obwinionych o oszustwo dwóch współników jednej z pierwszych fabryk czerzyni wraz z uczestnikami i intelektualnymi sprawcami,

wpadł tutejszy świat handlowy gorączkowe wzburzenie, które tem więcej się zmagają, iż fakty oszustw coraz więcej się mnożą zapewne spowodowane upadkiem wielu innych, znanych firm handlowych. I reprezentacja miejska obywatelska jest dotknięta również jak i tutejsza oszczędność, które energicznym wystąpieniem tutejszego sędziego powiatowego zostały pozabawione z szefa; dlatego znowu wyłazi na wierzch jętkowane ciągle polniace Wirthschaft.

Ktoby z tego się domyślił, że rzecz cała dotyczy dwóch izraelitów z Drohoczka, Gartenberga i Schorra, właścicieli fabryki ceryny, którzy wraz z trzecim żydem aresztowani zoli jako podejrzani o oszustwo. Trzeci ten żyd wiodący nową drogą kamienie, został winien lku chrześcianom za rozmaite roboty. Gdy ci nałali o zapłatę, on nagle za pośrednictwem czy pr. pomocy Gartenberga i Schorra sprzedał te kamienie. Chrześciaństwo i udali się do sądu obwodowego w Samborze i ten zarządził snrowe dochodzenie tej sprawy. W skutek dalszego zbadania aresztowan wszystkich trzech izraelitów, a notariusz tamtejszy a razem burmistrz, pan Błażowski, który nysiał kontrakt kupna i sprzedaży owej kamieni, był przesłuchiwany przez sędziego śledczego.

Telegramy „Gaz. Narodowej.”

Praga d. 22. maja. Na odbytym dzisiaj wieceu rolniczym zgodzili się czeskie i niemieckie towarzystwa rolnicze Czech na utworzenie centralnego Towarzystwa rolniczego. Do wypracowania statutu wybrano komitet, złożony z sześciu Czechoów i siedmiu Niemców.

Ateny d. 22. maja. W Iapeno na granicy Epiru urządzono obóz na 10.000 ludzi, a drugi obóz w Grecji południowej. W razie potrzeby powołane zostaną pod broń obie klasy rezerwy, tudzież cała racoma gwardja.

Bukareszt d. 23. maja. Czwarła grupa wyborcza wybrała 24 liberałów i 6 konserwatystów.

London d. 23. maja. W Izbie lordów oświadczył Northcote: Rządowi jest nie na rękę, wchodzić w szczegóły sprawy greckiej. Rząd używał i używa całego wpływu swego, aby skłonić Portę do przyjęcia tego, co kongres berliński zalecał. W Izbie niższej, wyjaśniając budżet Indji Wschodnich, oświadcza Stanhope: Rząd zamieja niedobór w sumie 1,250.000 ft. st. pokryć oszczędnościami w budowlach i administracjach, tudzież znizeniem wydatków wojkowych. Gładsone odpowiada pochwalając, a za jego powodem cofa Fawcett swoje woum nieufności.

Berlin d. 21. maja. W parlamencie toczyły się dzisiaj obrady nad cłem od zboża. Książę Bismark wywoził w dwugodzinnej mowie, że nizkie ceny zboża nie są bynajmniej miarą dobrobytu krajów; raczej miarą tą będą lepsze przychody rolników, jakich on po cłach zbożowych oczekuje. Wobec obciążenia rolnictwa podatkami są cła od zboża, a prztem jest koniecznością z czysto-finansowych pobudek wobec reformy całego systemu podatkowego i cłowego. Dla niemieckiego gospodarza powinien być niemiecki targ zapewniony, bez poszkodowania konsumentów. Ceny zboża i chleba nie stoją w widocznym z sobą związku; chleb jest dzisiaj tak drogi jak podówczas, kiedy cena zboża drugie tyle wynosiła. Obawy o poszkodowanie portów nadbałtyckich są prze-

Łwów, z Izby handlowej, 23. maja. I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

„Lwowski-Obern-Jaska	140	—	143	—
Banku hip. galic. po 200 zł.	163	0	67	—
„ kred. galic. po 200 złr.	26	—	23	—

II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	89	80	91	80
„ „ „ 4 „ „ „	83	25	84	25
„ „ „ 5 „ „ „	89	80	90	80
Banku hipot. galic. 6 pct.	94	20	95	20
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 proc.	94	75	96	—

III. Listy dłużne za 100 złr. Ogólnego roln. kredytu. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 proc.

90	25	91	3
----	----	----	---

IV. Oblig. za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	89	50	90	50
Obligacje komunalne Zakł. kr. w. 6 „	91	—	92	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 p. 6 pr.	13	50	95	50
Losy miasta Krakowa	19	—	20	—
„ Stanisławowa	24	—	26	—
„ V. Monety.	—	—	—	—

Dukat holenderski

5	42	5	54
---	----	---	----

„ cesarski

5	48	5	58
---	----	---	----

Napoleonów

9	34	9	44
---	----	---	----

Półimperjał rosyjski

9	53	9	71
---	----	---	----

Rubel rosyjski srebrny

1	85	1	67
---	----	---	----

„ papierowy

1	12	1	14
---	----	---	----

100 marek niemieckich

57	10	58	30
----	----	----	----

Srebro

99	50	100	50
----	----	-----	----

Kapony w srebrze

99	25	100	25
----	----	-----	----

Wiedzi 21. maja.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

Renty austr. w banku 5 proc. w srebr. 5	68	85	68	85
„ 1864 p. 250 złr. w. a. 4 pr.	117	60	118	—
„ 1880 „ „ „ 5 „ „	125	—	126	78
„ 1880 „ „ „ 10 „ „	129	40	130	20
„ 1884 „ „ „ 10 „ „	161	—	161	60
„ 1884 „ „ „ 10 „ „	142	78	143	25
„ 1884 „ „ „ 10 „ „	80	60	80	78

Obligacje indemnizac. (100 zł.)

Galicyjskie	89	78	90	60
Bukowińskie	85	—	85	60

Inne publiczne pożyczki.

Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	95	20	95	20
Węgierska pos. kol. po 120 zł.	114	—	112	50
5 procentowa	107	2	107	2
Węgierska pos. kol. po 100 złr.	107	2	107	2
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	—	—	—	—

Akcje bankowe.

Anglo-austr. po 200 zł.	120	26	120	26
Bodencred. Aut. Ges. 200 złr.	—	—	—	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	296	9	297	11
Zakład kred. węg. 200 złr.	243	25	249	—
Towar. ekont. niśa-austr. po 600 złr.	915	—	925	—
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	—	—	—	—

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75
Kolej Siedm.	Losy tureckie	21.90

Wiedzi 21. maja.

Wiedzi 21. maja.

Losy kredytowe 172.50	Węgier. kred.	249.25
Akcje fran.-austr.	Anglo-austr.	123
Unionsbank	Kolej Kar. Lud.	242
Nordbahn	Kolej Poludn.	82.50
Kolej Alfeld.	Kolej Elzbiety	181.50
Węg. Nordost.	Wied. commn.	117.30
Galic. indemniz.	Galic. indemniz.	89.75

